

Prochra Mamm  
Stojay Mamy  
zaluji wog z  
drucimi moji-  
i dla nich i dla  
sibie pram o  
Stygotawicestwo.  
Lioi i Wyjznowi  
zwe caly w- Jafis  
i Cedonia podtraw  
wejsiedziuj wog  
z drucimi ich

15<sup>o</sup> grudnia 1476  
987

Lab juz dawno do Mamy nie pisalam ie az  
wstyd, a dla takiej niedziej przyrzeczy ie az  
nie wiem, czy do niej przynaj, a jednak musze.  
drobilam czarna koroneczke do obseyia chusteczki  
na glowe dla Mamy. Chcialabym chusteczke  
wyslac w listie. A ie cosoz usseyie jej sie zwleka,  
bo nie bardzo wiem jak ja skroic; list chyba  
chusteczki; juz po dniu mija, a ja ani chu-  
steczki nie koncz, ani listu nie pisz. -  
Bardzo sie wstydzi i bardzo przegraszam. -  
Niewiem nawet czy moje ostatnie listy Mamy  
dostly. Myslalam ie Mama juz z powrotem  
w Rymanowie, i tam adresowalam. - Jakos wie  
to nie doszlo, ie Mama sadne w dzieci swoich  
przy sobie wieza. Chcialabym wiedziec czy  
Mamie w Krasicy. Dobrze czy tam Mammie

kochają; t.j. czy dosyc - jakos mi sie zdaje ze tego nikt tak mi potrafi jak my troje. Tak bym chciała sily Mamma i spróbować i porównać mogła. -

Niezmierzony się wiessyli lepsze wiadomości o Adasie; bośmy się o niego na niepokoiło w nie miara. A jsmo na domial mówili wssy tu tutaj, i i w. Leon chory. Okrutnie nam było jak Liwi, i Jęzi. Aż ismy odetchnęli gdy lepsze przypły wiadomości. Oby Pan Bóg wysyłał im przypły csem przy zdrowie i spokoju. Tyle się przostę roku już na druzęli o Manguis. A teraz znowu o Adasie. - Niech im Mama socy powiedzie i jakimś sędziwym współstaniem dzielimy wssytkie ich niepokoj. -

Jas i Isia przyjechali temu kilka dni. Miewiem czy tu zabawę całą sime, czy też pojedną na podnie. Jas niby nie ile, okropnie milejacy, ale wydawnictwami zawsze bardzo rajty. I jak

o tem mowa, to się cały orzeźwia, i rozpromienia. ale po sa tem przynajmniej se mnie strasznie mało mówi. -

O Guie Czartowskim, nie bardzo dobre wiadomości. Długą przepadła w Szwajcaryi, i razę dawało się se mu to bardzo postuży, ale od jakiegoś czasu febrę miewa która go masy i wycieńsza. Biedne dziecko śah mi go na tem szwajcarskim wygnaniu; sam jeden z nauczytlem bardzo dobrym ale bardzo udużym, i podobno udużie pobożnym. a przynajmniej mającym pobożność uduż. -

Karol Zamoycki z sone zawsze tu bawie. On tak sa krajem tesku se i zdrowie jej tego pewnie dłużej nie zniecie, bo już delikatnego zdrowia. Karola tyle nieprzyjemności z powodu oziębienia, spotkało w Warszawie se mu się tam jechał niechce, a se jona do kraju usycha, byj moje se na wiosnę wybiorę się do Galicyi i Krakowa. Niby to na mejasidkę tylko. Ale

byłi moi i jak ich tam dobrze przyjmą  
to się tam pomyślą na dobre. Niemówili  
mi tego; ~~ale~~ domyślałam się tylko. Bardzo bym  
z tej przysięgi pragnęłam żeby ich dobrze przy-  
mowano. Ona jest bardzo dobrą osobą. Pragnie  
jak najlepiej; miłosierna niezmiernie ale zupełnie  
długo. Jak się spotka w dobrym kierunku, to  
go przyjmie; Ale Karol nie jest w stanie jej go  
dać. —

Władysław odebrał Mamy liść. Niezmiernie Mamie  
wdzięczny. Ale czemu się Mama trudziła odpi-  
sywaniem mu. — Nasze zdrowie dosyć dobre.  
Mogły by być lepsze, ale mogły by być gorsze.  
Lajla jest w swoim bardzo. Każde ma swoją robotę.  
Żyjemy sobie w tej pracy samotnie jak pustelnicy.  
Im ciszej tym lepiej. Władysław choć bardzo zajęty  
ma co więcej po wczesnych godzinach, w których czy-  
tamę Szejnkiego historię polską. — Mam się się  
z wyonkiem nie ile powodzi. Mam nadzieję za-  
wiesz Mamie te wszystkie te lata. —